

## KURYER LITEWSKI

w WILNIE we SRODĘ DNIA 21 LIPCA V. S. 1815 ROKU.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

## TEATR WOJNY.

Gazeta berlińska donosi z Berlina pod d. 18 lipca: „Przez sztafetę polową, która tu d. 15 t. m. przyszła, otrzymaliśmy radośną nowinę, że d. 7 t. m. 30,000 Prussaków do Paryża weszło; w czasie tym F. M. Xiążę Blücher założył główną kwaterę swoją w St. Cloud, a Xiążę Wellington w St. Denis, i Montmartre osadzić kazał. Pruski Jenerał Major Müffling gubernatorem, a Półkownik Pfuhl Komendantem Paryża mianowani zostali. Malmaison, letni pałac niegdyś Cesarzowéy Jozefiny, ze wszystkimi drogiemi osobliwościami swemi, ogniem spłonął. Również Versailles, St. Cloud i inne letnie rezydencye, niezmiernie przez Francuzów zniszczone zostały. — Teraz jednakże porządek i spokójność są przywrócone; konfederaci paryzcy i szczątki wojska zpod murów Paryża ku Loarze pociągnęły.”

W gazecie Korrespondenta hamburskiego, czytamy z Hagi, pod dniem 11 lipca:

Dzisiejsza nasza gazeta nadworna zawiera co następuje:

Haga, dnia 10 lipca.

„Dnia wczorayszego przybył do Bruzelli goniec Saulnier, który d. 8 lipca, po południu o godzinie szóstey, Paryż opuścił. Miał on rozkaz napisem od F. Lavalette, jeneralnego dyrektora poczt, aby uwiadomił wszystkich pocztmistrzów, że wojska sprzymierzone i Król francuzki weyście swoje do stolicy odprawili, i że z tego powodu komunikacye między pocztami natychmiast przywrócone być powinny. — Saulnier był świadkiem wjazdu Ludwika XVIII do Paryża. — Pruski Jenerał Müffling, był gubernatorem Paryża.”

Podług prywatnych doniesień ma Paryż w przeciągu 6 dni zapłacić kontrybucyi sto milionów franków.

Monarchowie Sprzymierzeni wkrótce do Paryża są spodziewani. Dwór nasz powraca znowu do Bruzelli, z kąd się Król do Paryża ma udać.”

Korrespondent hamburski, zawiera od granic francuzkich pod d. 10 lipca: „Mamy tu drukiem ogłoszoną następującą odezwę, którą Xiążę Blücher, wchodząc do Francyi wydał:

„Feldmarszałek Xiążę Blücher, do Panów administratorów departamentów, które zajęte będą wojskiem pruskim, wchodzącem do Francyi, dla utrzymania pokoju paryzkiego, pod 30 maja 1814.

„Mości Panowie! Uwiadamiam W. PP., iż mianowałem osoby, które na ufność moję zasługują, do administracyi departamentów, przez które przechodzić będą, wkraczając do Francyi, dla utrzymania pokoju paryzkiego. Osoby te, dla upoważnienia ich władzy, w dostateczną moc opatrzyłem, i wzywam WPP, do czynienia wszelkiéy pomocy, jaką uczynić możecie dla dobra i spokojności kraju. Osoby, którem wybrał, posiadają nietylko szacunek publiczny i ufność moję, ale znają też gruntownie te rozmaite części kraju francuzkiego, przez które przechodzić będą. Poruczona im przezemnie władza obejmuje ogólną cywilną i skarbową administracyą. Baczenie na to mieć będą, iżby żołnierze moi nie dopuszczali się swawoli. Wydałem rozkaz dzienny, przez który pod karą śmierci rabunek jest zabroniony. Tylko

przeciwko Bonapartému i jego współwinowaycom wojnę prowadzić. Rolnicy nie mają mieć powodu uskarżania się na wojsko moje. Ci tylko doznawać będą ucisków wojny, którzy nas przez złamanie wierności i przysięg swoich do granic francuzkich pociągnęli. Dla utrzymania wojska mojego mają być założone magazyny, i przez rekwizycye opatrzone, za które jednak natychmiast opłata nastąpi, a to w bonach czyli assygnacyach na skarb francuzki, które to bono przez wojsko moje gwarantowane będą. Bono te przyjęte będą w opłacie za majątki, które ja wklassie głównych stronników Bonapartého konfiskować kazałem, i których wyprzedanie nie bawiac nastąpi. Przy nabywaniu pomienionych majątków żadne inne pieniądze przyymowane nie będą, i tylko sami Francuzi majątki te nabywać mogą. Majątki te, nietylko od tych odebrane będą, którzy za Bonapartem, jako żołnierze linijowi, albo należący do gwardyy narodowych, póyda, ale i od tych, którzy mu radą albo wpływem swoim dopomagają. Wszyscy żołnierze i inne osoby, które za Bonapartem poszły, mają być wezwane, aby w przeciągu 14 dni do domów swoich powróciły; jeśliby zaś nie powróciły, majątki ich za własność narodową ogłoszone, i natychmiast sprzedane być mają. Bono te udzielane będą w wypłacie za wszelkie dostarczenie, jakiego wojsko potrzebować będzie. Bono zaś, któreby nie były użyte na kupienie skonfiskowanych majątków, po skończony wojnie opłacone zostaną. Uwiadamiając W. PP. o uczuciach moich, życzę, ażebyście oznajmili o nich współobywatelóm swoim, aby wiedzieli w jakim zamiarze Sprzymierzeni znowu się we Francyi ukazali. Odrzućcie WPP. mniemania, jakie przez radców Bonapartého rozszerzone zostały. Przybywamy tylko, dla oswobodzenia Francuzów od haniebnego jarzma, i dla dopełnienia we wszystkiém tém traktatu paryzkiego, co się do prawa i wolności ich ściąga.”

W gazecie Korrespondenta hamburskiego, czytamy z Bazylei, pod 1 lipca: „Wojna podjazdowa, ze strony korpusów ochotników i chłopów, trwa dotąd ze ślepą zaciętością w górny Alzacy; chłopci, po odebrany wiadomości o klęsce w Belgium, zdają się być jeszcze zaciętszymi. Wczora przeprowadzono tedy więcey 20 wozów z ranionymi; w Alzacy walczą dzień i noc, i zdaje się, że zdobycie gór, Vosges, także wiele krwi kosztować będzie. Mühlhausen, które za powrotem Napoléona chorągwie i kokardy królewskie publicznie spaliło, żal teraz okazuje, i łagodnego obeyscia się doznaje. Jednakże, musi zapłacić 75,000 fr. kontrybucyi wojennéy, utrzymywać lazaret wojenny przez czas wojny, i odbudować most, który 3,000 ludorów kosztować będzie. Trębacz wysłany do Huningi, miał przynieść odpowiedź ze strony Dowodcy, że bez jego rozkazu d. 28 rzucone były bomby do Bazylei przez jednego dowodzcę baterii, z jego zaś strony nie ma się miasto czego obawiać. — Gdy Szwajcarya czynnie już do wojny należy, przeto dnia dzisiejszego wyruczyło 6 batalionów szwajcarskich do Franche-Comté.

Tenże Korrespondent donosi z Würzburga, pod d. 5 lipca: „Wczora przyprowadzili Bawarczykowie do tutejszey twierdzy 7 francuzkich officerów: 57 żołnierzy, którzy pod Saarbrück wzięci zostali;

znajduje się między tymi jeńcami 16-letni chłopiec, który pod *Saarbrück*, ukrywając się w zbożu, do F. M. Xięcia *Wredego* strzelił; kula szczęściem przeszła pod konia, bez żadnego uszkodzenia. Chciano chłopca natychmiast rozstrzelać; ale Marszałek kazał mu dać 25 kijów, i tu go z jeńcami odesłał.

Donoszą od *górnego Renu*, pod dniem 7 lipca: „Wioski *Hegenheim* i *Mühlhausen*, w *Alzacyi*, dały pierwsze przykłady niegodziwego okrucieństwa. W pierwszój, niemiecki jeden wojownik wzroku pozbawiony, pokaleczony, a nakoniec powieszony został. Zaraz straszliwe nastąpiło ukaranie. Starcy, kobiety i dzieci cierpiały razem ze zbrodniarzami.— W *Mühlhausen* zastrzelonych zostało dwóch żołnierzy przez człowieka, który (wstyd prawie pisać o tém) zupełnie innego powołania, tylko słowo pokoju opowiadać był obowiązany. Dom jego otoczony razem z nim niszczał. O pół godziny drogi za *Mühlhausen* przyjechało 6 ułanów pod dom chłopski, zapytali 12-letniego chłopca o nazwisko najbliższej wsi. Zamiast odpowiedzi, pytający się wystrzałem z konia zwalony został; rozsiekano chłopca obok matki jego, która ucieczką się ratowała.”

Gazeta wiedeńska, *Oesterreichischer Beobachter*, z d. 15 lipca, wyraża: „W liście z *Voird*, głównój kwatery Monarchów sprzymierzonych, pod dniem 7 lipca pisany, czytamy: „N. Cesarz Jmć Austriacki, z nadzwyczajnym pośpiechem drogą z *Manheimu*, przez *Speier*, *Rheinzabern*, *Weissenburg*, *Hagenau*, *Zabern*, *Saarburg*, *Vic*, *Nancy* do *Voird* (na drodze z *Toul* do *Bar le Duc*), od d. 27 czerwca do dnia dzisiejszego, nierozłącznie z NN. Sprzymierzeńcami swymi, Cesarzem Jegomością *Rossyjskim*, Królem Jmcią *Pruskim*, i Xięciem Następcą tronu, konno przebył, i znajduje się w pożądanym stanie zdrowia. Twierdzą *Pfalzburg* i *Toul*, drogami umyślnie do tego przysposobionemi, zostały okrażone: przez ten, tak śmiały i tak nieprzewidziany obrót, wszystkie szanse, i wszystkie przygotowania do obrony, jakoteż uzbrojenie pospólstwa, stało się bezużytecznym dla nieprzyjaciela. W ciągu tak morderczój podróży, N. P. codziennie się zatrudniał, jakby wpośród głębokiego pokoju, potrzebami swych ludów. Błogostawieństwa *Europy* wszędy towarzyszą temu niewysławionemu Monarsze, którego obecność wiele nawet wpływa na uspokojenie *Francyi*. Prowincyjé, przez które N. Pan przejeżdżał, czują już, jak wielkój *Francyja* dla niego jest obowiązana.

„W *Spejer* i w *Nancy* N. Pan odwiedzał groby Najjaśniejszych Przodków swoich obojey linii. W ostatniem z tych miejsc, gdzie pałac przodków swoich na teraźniejsze przybycie miał przygotowany, wypytywał się N. Pan o miejscu, w którym zwłoki ich spoczywają, i otrzymał w odpowiedzi: „że w czasie rewolucyi zburzone zostały. — „Wstyd jest, odpowiedział N. Pan: że je rozrzuciono; ale nie wstyd je odwiedzać.

O działaniach wojska, zostającego pod dowództwem Arcy Xięcia *Ferdynanda*, w głównej kwatery w *Nancy*, następujące ogłoszono **D o n i e s i é n i é o d w o y s k a**.

„Główna kwatery, *Nancy*, dnio 5 lipca, 1815.

Arcy Xiążę *Ferdynand*, z *S. Diey*, pod dniem 3 lipca, przestał radośną, od *Feldzeugmeistra*, *Hrabiego Colloredo*, otrzymaną, nowinę, że d. 2 lipca, warowne miasto i cytadella *Montbeillard*, szturmem zdobyte zostały. Waleczne wojska *Jenerała Scheit-her*, aż pod palisady się przedarły, i tak dzielnie artylleryją ich działała, że wojska nieprzyjacielskie w przedniejszych szanach ściśnione zostały, a miasto skutecznie bombardowane było. To, mądrze ułożone, a odważnie i natarczywie wykonane przedsięwzięcie, najsławniejszy uwieńczył skutek. Nieprzy-

jacieli do ucieczki zmuszony został, i część jego tyłko, w największym nieładzie mogła się *bezansońską* drogą ratować, kiedy nasi wpadli, i daleko ścigali go w tym kierunku. Prócz znakomitych zapasów amunicyi i różnych potrzeb wojennych, zdobyto jeszcze w tém miejscu 7 dział. Sama tylko bohaterka odwaga wojsk mogła szczęśliwie wykonać podobne uderzenie, przeciwko nieprzyjacielowi, niedobytymi prawie szanami zakrytemu, i mocno się broniącemu. Liczba jeńców nie może być jeszcze podana: gdyż dotąd ustawicznie nowych przywiodą; a część, broń rzuciwszy, w mieście się ukrywa, i z największym wyszukuje się i zbiera pośpiechem.

Daley Arcy Xiążę donosi o wypadkach dnia 26, 27, 29 czerwca i 1go lipca: że w pierwszym z tych dni, nieprzyjacieli z *Harsingen* wypędzony i stanowisko na wyniosłej równinie, pod *Trois-Maisons* zdobyte zostało. Przednia straż zbliżyła się ku góróm *Hörlin*, nieprzyjacieli cofnął się do *Franken*. Pierwszy korpus tegoż dnia *Nieder-Ransbach* zajął, a brygada *Scheithera* ubiegła *S. Blaise*. D. 27, Dowódzca przedniej straży, F. M. L. *Baron Lederer*, nieprzyjaciela, pod dowództwem *Jenerała Lecourba*, więcej 3,000 ludzi mającego, do *Donne-Marie* przepędził. Według powieści jeńców, nieprzyjacieli bardzo wielką stratę miał ponieść: naszą jest 7 ranionych officerów i 200 żołnierzy. D. 27 w nocy nieprzyjacieli *Donne Marie* opuścił, i, mając 8,000 piechoty i 500 jazdy, pod *Chavannes* przybył; tam, natarczywym atakiem bagnietów do *Chavannes* wparty, a potem i z tego miejsca wypędzony został. Tegoż dnia przez środek wojska zajęte zostało *Colonge* i *Novillars*. Strata naszą jest 2 zabitych, i 7 ranionych officerów, a 400 ludzi w zabitych i ranionych. *Jenerał Scheithera* był d. 28 w *Delle*, a 29 zdobył szanę pod *Bourogne* i *Montvillar*. Nieprzyjacieli tak mocno i z tak przemagającą siłą ponawiał swoje ataki, iż po długim oporze musiano szanę tę znowu opuścić. Ale, gdy posiadanie ich, do dalszych przedsięwzięć *Feldzeugmeistra*, *Hrabiego Colloredo*, względem *Maval*, i dla bliższego opasania *Befort* nader ważne były; przeto *Hrabia*, w nocy d. 30 wzmocnił wojska, do ataku przeznaczone; i tym sposobem stanowisko to znowu zdobyte zostało. D. 1 lipca F. Z. M. *Colloredo*, trzema kolumnami, mianowicie: dywizyi *Marschall* ku *Veselois*, dywizyi *Lederera* ku *Chevremont* i *Besancourt*, postąpić, a *Jenerałowi Villatta* do *Rope* zbliżyć się kazał. Drugi batalion strzelców, który *Chevremont* i *Besancourt* szturmował, przez zbytek odwagi naprzód się zapędziwszy, na niebezpieczeństwo się wystawił; ale wśród rozprawy, przez postąpienie naprzód F. M. L. *Lederera*, dostateczne wsparcie otrzymał. *Jenerał Villatta* opanował *Rope* i *Denney*, i, nim on po trudnych drogach przez góry, dla ominienia palącej się wioski *Denney*, przeyść zdołał, *Besancourt*, przed chwilą przez niego opuszczone, po najmocniejszej kanonadzie, znowu zdobyte zostało. Dywizya *Marschall* wtenczas do *Veselois* przybyła, i *Maval* zajęła; nieprzyjacieli na wzgórzach, *Bermont*, 2,000 ludzi, kilkaset koni i 7 dział postawił; ale té, pomimo mocnego ich ognia, wnet nieużytecznymi stały się dla niego. Zakończony cel dnia tego zupełnie osiągnięty został, a nieprzyjacieli, który, prócz korpusu *Lecourba*, jeszcze 4,000 ludzi z twierdzy *Befort* do walki wyprowadził, z wielką stratą na wszystkich punktach pobity, a usiłowanie jego, opierania się naszym atakom, wszędzie wniwecz obrócone zostało. F. Z. M. *Hrabia Colloredo* dalej donosi, że *Jenerał Lecourbe*, d. 2 o rozeym prosił; ale *Hrabia*, pod warunkiem tylko oddania twierdzy *Befort*, oświadczył się przyjąć. F. Z. M. *Colloredo* wychwala szczególnież niżej wyliczonych tu *Jenerałów*, officerów sztabowych i oberoficerów: w czasie zdobycia *Montbelliard*, *Jenerała Scheithera*, który to polecenie z równą roztropnością, jak walecznością wy-

konął; Półkownika *Simony*; Rotmistrza, Hrabiego *Hessenstein*, z półku huzarów *Hessen-Homburga*; majora *Heinau* i Chorążego *Adamitz*, z pierwszego batalionu lekkiego; Kapitana *Donaty* i kapitana *Buold*, z drugiego batalionu lekkiego; a szczególnieju adjutanta Jenerała *Scheither*, porucznika *Georga*, z pulku lekkiej jazdy *Vincent*. Arcy Xiążę Ferdynand, załeconych przez F. Z. M. *Colloredo* wymienia. F. M. *L. Marschall* i *Lederer*; Jenerałów *Geramb*, *Steininger*, *Vilatta*, i *Sallins*; półkownika *Schepitz*; kapitanów: *Löffler* i *Dietrich*; porucznika *Adler* szczególnieju, i *Frischeisen*, wszyscy z artylleryi; półkownika *Mesmaere* i majora *Bauer*, z pulku *Kotulińskiego*; majorów: Hrabiego *Ausperk* i *Wrotislau*, z huzarów Xięcia *Ferdynanda*; majora *Mende*, z pulku *Erbach*; poruczników, *Pfan*, *Zelter* i *Genzik*, ze sztabu głównego.

Dnia 6 lipca, główna kwatera Arcy Xiążęcia *Karola*, do *Worms* przysła, i nazajutrz dalej do *Alzacyi* wyruszyć miała.

Podług doniesień z *Bruxelli*, d. 28 p. m., *Arves* bramy swoje otworzyło dla sprzymierzonych, która to miasto w imieniu Króla francuzkiego zajęte zostało. *Maubeuge* po szturmie, przed kilkoma dniami o kapitulacyę prosiło. Od d. 30 ogień wstrzymany został.

Taż gazeta pisze dalej: „Gazeta Badeńska donosi pod 6 lipca: „Od dnia wczorajszego znowu wielkie z dział strzelanie słyszemy. *Landau* bombardowane być musi. Potwierdza się o wyruszeniu Xiążęcia *Następcy Wirtemberskiego*, w kierunku do *Nancy*. Wojsko, od górnego *Renu* ku *Strasburgowi*, pod Arcy Xięciem *Ferdynandem* ciągnące, jest już w bliskości tej twierdzy.

Jenerał *Krauzeneck*, podług gazety frankfortskiej (pisze także *Beob.*) d. 4 lipca z częścią pruskiej załogi wyruszył z *Moguncyi*, dla dowodzenia pod rozkazami Arcy Xięcia *Karola* oblężeniem twierdzy *Landau* i *Bitsch*. Sam Arcy Xiążę osobiście udaje się do korpusu *Strasburskiego*.

Podług gazet *Bruxelskich*, *Valenciennes* ze wszystkich stron opasane jest przez korpus wojska Xiążęcia *Ferdynanda Oranii*. Jenerał *Rey*, dawniejszy Adjutant *Bonapartego*, jest dowódcą tej twierdzy. Bronił on był dawnieju, w *Hiszpanii*, z wielkiem mężstwem twierdzy *St. Sebastian*, przeciwko wojsku angielskiemu pod rozkazami, Xięcia *Wellingtona*; ale to jeszcze dziwniejsza, gdy się dowiadujemy, że inny Adjutant *Napoléona*, Jenerał *Lauriston*, twierdzą tę imieniem *Ludwika XVIII* do poddania się wzywał.

Gazeta badeńska zawiera poniższy wyjątek z doniesienia dowodzącego korpusem wojska badeńskiego, Jenerała Porucznika *Schäffer*, datowanego z *Diesheim* pod *Strasburgiem*, d. 6 lipca: „Gdy korpus wojska, składającego część drugiego głównego korpusu wojska, pod rozkazami Xięcia *Hohenzollern*, d. 5 zbliżył się ku *Strasburgowi*, uczynił Jenerał *Rapp* mało znaczącą wycieczkę z 2 batalionami piechoty, jazdy i kilkoma działami pod *Oberhausbergen*; ale od wystawionego tam wojska natychmiast do twierdzy odparty został; stracił on wiele zabitych, ranionych i jeńców, między ostatnimi znajduje się 2 officerów. Z korpusu W. Xięcia było w bitwie 5 szwadronów jazdy, 4 działa artylleryi konnej i kilka kompanij strzelców. Strata nasza jest, jeden zabity żołnierz od pociągu, ranionych 2 dragonów, i 1 artylerzysta; oraz zabito dragonom 2 konie, a 8 raniono.

W tejuze gazecie (*Oesterr. Beob.*) czytamy: „Podług doniesień z *Genewy*, pod d. 5 lipca, w powszechnéj gazecie niemieckiej umieszczonych, przechodziło przez to miasto, d. 28 czerwca, 35,000,

a dnia 29go, 15,000 *Austryaków*; reszta wkrótce ma nadciągnąć. Marszałek *Suchet*, nie widząc się dosyć mocnym do dalszego opierania się, miał z Jenerałem *Frimontem* wejść w układ, mocą którego cofnie się on 5cią wyznaczonemi drogami, *Austryacy* zaś 12stą godzinami po nim w każdej nocnej kwaterze staną, i okolice w posiadanie zajmować będą. Podług tego, do dnia dzisiejszego *Austryacy* mogą już być przed bramami *Lyonu*.

W *Medycynie*, podług gazet tamtejszych, odebrano wiadomość d. 7 t. m., że Cesarsko austryackie wojska, pod naczelném dowództwem Jenerała kawaleryi, Barona *Frimont*, wszystkie tak przez naturę, jako i sztukę obwarowane przeyscia opanowały, i śpiesznym marszem ku *Lyonowi* postępują. Jenerał *Baron Frimont*, przed wejściem swoim do *Francyi*, wydał pod dniem 1 t. m. odezwę do *Francuzów*, w której mieszkańców do spokojności wzywa i oświadcza: *Art. 1*) Żądać tylko będą od kraju rzeczy potrzebnych do utrzymywania wojska mego. Wszelkie samowolne rekwizycye i kontrybucye są najsurowiej zakazane. *2*) Urzędy administracyjne pilnować mają nadal sprawowania swoich obowiązków, i każdy w czém do niego należy ma się przykładać, do utrzymania porządku i regularności w potrzebném usłużeniu dla przechodów i kwaterunku wojsk moich. *3*) Jeżeli się urzędnicy krajowi z miejsca swego oddalili, miejsce ich zajmą ci, którzy z porządku urzędowania następują, albo, gdyby tych nie było, przez wybor gminy do tego naznaczeni będą. *4*) Wszelki majątek i osoby szanowane być mają, i niedozwoli się żadnego naruszenia praw wolnego i niepodległego narodu. *5*) Jest to moje oświadczenie dla miejsc i osób, w których wojsko moje po przyjacielsku przyjęte zostanie. *6*) Nie zabezpieczam majątku urzędników krajowych, albo innych mieszkańców, którzy miejsca swoje i mieszkania opuszczają; mają być na nie wielkie kontrybucye nałożone, albo na rabunek oddane. *7*) Gminy, któreby, zbroyną ręką opór czyniły, mają być oddane pod sąd wojenny, rabowane i ogniem niszczone. *8*) Wszyscy, którzyby bez munduon, oznaczającego stan żołnierski, z bronią w ręku poymami zostali, mają być rozstrzelani.

Podług gazety berlińskiej, *Vossa*, na list Marszałka *Davoust*, (N. 57 Kur. Lit.) odpisał Xiążę *Blücher* w następujący sposób.

Dan w głównej mojej kwaterze  
dnia 1go lipca.

Mylné jest twierdzenie, jakoby między sprzymierzonymi Mocarstwami a *Francyją*, ustał wszelki powód do wojny: gdy *Napoléon* zrzekł się tronu! Zrzekł się on warunkowie, to jest: na rzecz syna swego, a postanowienie sprzymierzonych Mocarstw nie tylko *Napoléona*, ale całą jego rodzinę wyłącza od tronu. Jeżeli Jenerał *Frimont* mniemał się być upoważnionym do zawarcia rozejmu, nie jest to dla nas powodem, abyśmy podobnie uczynili. Korzystamy z naszego zwycięstwa. Bóg nam dał do tego i środki i wolę.

Zważ dobrze, Mości Marszałku, na to, co czynisz; i nie narażaj po drugi raz na zgubę miasta; wiesz dobrze, czego by sobie niepozwolił rozjątrzony żołnierz, gdyby stolica szturmem była wzięta. Chcesz, aby przekleństwa *Paryża* zwały się na niego, tak, jak *Hamburga*?

Chcemy wejść do *Paryża* dla wzięcia w opiekę uczciwych ludzi, przeciwko łupiestwu, które im ze strony ludu zagraża. W *Paryżu* tylko pewny może zająć rozejm. Nie chcesz, Mości Marszałku, nie znać tego naszego stosunku, względem jego narodu.

Zwracam nadto, Mości Marszałku, jego uwagę na tę okoliczność, iż, gdy chcesz układać się z nami, szczególną jest prawdziwie rzeczą, że wysłanych naszych officerów z listami i zleceniami, wbrew prawu narodów zatrzymujesz.

Podług zwykłych i przyjętych form grzeczności, mam zaszczyt pisać się: Mości Marszałku, gotowym na jego usługi.

podpisano: Blücher.

Gazety angielskie umieściły odezwę Xiążęcia Orleanu, pierwszego Xiążęcia krwi królewskiej we Francji, której brzmienie następujące:

Francuzi! Muszę przerwać milczenie, w którym trwać chciałem; a że niektórzy mieli śmiałość imię moje wplątać w kary godne życzenia i wiarołomne poszepty, nakazuje mi przeto mój honor, ażebym w obliczu całej Europy uczynił uroczyste oświadczenie które mi powinność moja nakazuje. Uwodzą was Francuzi; lecz ci pomiędzy wami są w największym błędzie, którzy przywłaszczają sobie wybór nowego Pana, a przez buntownicze nadzieje, krzywdzą Xiążęcia, najwierniejszego z poddanych Króla Francji, Ludwika XVIII.

Niewzruszona zasada praw Panującego, jest jedyną regułą pokoju we Francji i Europie. Przejścia Państw, widoczniejszą jeszcze uczyniły jej ważność i siłę, uswięcona przez związek wojenny, i spokojny kongres wszystkich Władzców, zasada ta będzie niezmiennym prawidłem Rządów i następstw tronu. Tak, Francuzi! chlubić się będę z panowania nad wami, lecz tylko w ten czas, gdybym był tak niešťęśliwy, iżbym wstąpić miał na tron po zeyściu N. Monarchy. Lecz w ten czas okazę sposób myślenia daleko różny od tego, który mi może przypisują, lub go w domyśle przyymują.

Francuzi! mówię do małej liczby tylko wiedzionych. Weydźcie w samych siebie; oświadczenie się wiernymi poddanymi Ludwika XVIII i jego prawych potomków; łączcie się z waszymi Xiążętami i współziomkami.

podpisano: Ludwik Filip, Xiążę Orleanu.

#### F R A N C Y A.

Gazeta berlińska, donosi z Paryża, pod d. 10 lipca: „Dnia 8 t. m., odprawił Ludwik XVIII, w pośrodku głośnych okrzyków i powszechny radości, wjazd swój do tutajszej stolicy. Porządek i spokojność panują w całym mieście. Gwardya narodowa odznaczyła się dobrą postępowaniem swoim. — Nowe ministeryum mianowane zostało. Xiążę Talleyrand, jest Szefem Rady i ministrem stosunków zewnętrznych; Marszałek Gouvion St. Cyr, ministrem wojny; Baron Louis, ministrem skarbu; Xiążę Richelieu, ministrem królewskiego domu; Hrabia Jaucourt, ministrem marynarki. Minister spraw wewnętrznych jeszcze nie mianowany. — Wojsko, które się za Loarę cofnęło, chce podobno kapitulować, i poddać się Królowi. Wysłało ono kommissarzów swoich dla zrobienia układów. — Maubeuge poddało się. Inne twierdze pójdą wkrótce za tymże przykładem. — Zadnéj tu wiadomości nie ma, gdzie się Bonaparté obraca.”

Podług gazety wiedeńskiej, Oesterreichischer Beobachter, gazety paryżkie z dnia 30 czerwca, zawierają następujący, nader wielkiej wagi, list marszałka Ney'a, pod 26 t. m. do P. Feuché (Xiążcia Otrante) pisany: „Mości Xiążę! Náyobelżywszé, a razem náy niesprawiedliwsze wieści rozszerzyły się od kilku dni w publiczności, o sprawie mojej w téj krótkiej, a chwalebnej wyprawie. Gazety powtarzają te wieści, i zdają się potwierdzać rzeczywistość tak dotkliwego czernidła. Po 25ciu leciech ciągłego walczenia i wylewania krwi mojej za chwałę i niepodległość oyczy-

zny mojej, godzi sięż mię o zdradę obwiniać; wytykać mię przed narodem, a nawet przed wojskiem, jako sprawcę tego nieszczęścia, którego ono doznało.

„Zmuszony przerwać milczenie, (gdyż to jest nader nieprzyjemna, o sobie mówić, a tu właśnie jest ta okoliczność, kiedy o zbiecie czernidła idzie), udaję się do W. X. M., jako Prezydenta tymczasowego Rządu, dla wystawienia mu w wiernym obrazie tego, czego sam świadkiem byłem.

„Dnia 11 czerwca otrzymałem rozkaz ministra wojny, abym się udał do głównej kwatery Cesarza; nie miałem żadnego dowództwa, owszem naymniejszą wiadomości o składzie i sile wojska; ani Cesarz, ani minister wojny, nic zgoła o tém mi wcześnię nie powiedzieli, z czego bym mógł wnosić, że do terażniejszej wyprawy użytym będę; byłem więc całę niespodzianie zagadniony, bez koni, bez ekwipazów, bez pieniędzy, których pożyczyc musiałem, abym się mógł udać do mego przeznaczenia. Dnia 12 przybyłem do Lion, dnia 13 do Avesnes, a dnia 14 do Beaumont; w ostatniem z tych miast kupilem u Marszałka, Xiążcia Treviso, dwa konie, z którymi d. 15, z pierwszym adjutantem moim, jedynym officerem, któremu miał przy sobie, udałem się do Charleroi, gdzie w téjże chwili, kiedy przybył, nieprzyjaciel, przez nasze lekkie wojska napadniony, cofnął się na Fleurus i Gosselies.

„Cesarz natychmiast rozkazał mi stanąć na czele 1go i 2go korpusu piechoty, pod dowództwem Generalów Poruczników Erlon i Reille zostających; dywizyi lekkiej jazdy Generala Porucznika Piré; dywizyi gwardyi lekkiej jazdy, pod dowództwem Generala Porucznika Lef-bvre Desnouettes i Colberta; i 2ch dywizyi jazdy Hrabiego Valmy; co wszystko wynosiło 8 dywizyi piechoty i 4 dywizye jazdy. Z temi wojskami, i częścią ich tylko pod ręką mając, odpartem nieprzyjaciela, i przymusiłem go do opuszczenia Gosselies, Frasnés, Mollet i Herpignies. Wojska moje zajęły tam stanowiska wieczorim, wyjąwszy 1szy korpus, który jeszcze był w Marchiennes, i aż dnia następnego zemną się złączył.

„Dnia 16 otrzymałem rozkaz, uderzyć na Anglików, w ich stanowisku pod Quatre-Bras: rzuciliśmy się na nieprzyjaciela z zapalem, do opisania trudnym: nic nie było zdolnym oprzeć się zapędowi naszemu: bitwa stała się powszechną, a zwycięztwo było niewątpliwe; aż w chwili, kiedy pierwszemu korpusowi piechoty, dotąd na odwodzie pod Frasnés trzymanemu, naprzód postępować kazałem, dowiadując się, że Cesarz, nic mię o tém nie ostrzegłszy, korpusem tym i dywizyą Girard, do drugiego korpusu nalezącą, rozrządził, i do St. Amand je powołał, dla wspierania swego lewego skrzydła, które zwawą walkę z Prusakami wytrzymywać musiało. Okropną była dla mnie ta wiadomość: gdyż ja z tylko dywizyę, zamiast 8miu, na których się zasadzałem, pod moimi mając rozkazami, musiałem zwycięztwa zaniechać, i, pomimo moich usiłowań, pomimo męstwa i zapalu wojsk moich, nie byłem w stanie więcéj dokazać, tylko, że do końca dnia stanowisko moje utrzymałem. Około godziny 9tej wieczorem, został mi 1szy korpus odestany: ale już do niczego użyć go nie mogłem. I tak 25 do 30,000 wojska było, że tak powiem, sparaliżowanych: bo nic więcéj nie robiły, tylko się z bronią na ramieniu, w tył i wprzód, w prawo i w lewo, przechadzały, ani jednego razu nie wystrzeliwszy.

„Nie mogę w opowiadaniu moim nie strzymać się na chwilę, dla wystawienia W. X. M. wszystkich skutków tego fałszywego obrótu, a mianowicie złego w tym dniu rozporządzenia.

DODATEK

„Przez jakież nieszczęśliwe zrządzenie, Cesarz, zamiast użycia wszystkich sił swoich przeciw wojskom Lorda Wellingtona, któryby niespodzianie napadnięty został, i w zupełny byłby niegotowości, atak ten za mniey ważny osądził? jak Cesarz po przejściu Sambry mógł mniemać o możności, stoczenia w jednym dniu dwóch bitew? a to jeszcze z wojskami we dwoje od naszych mocniejszymi: żołnierze sami, którzy to widzieli, dotąd tego pojąć nie mogą.

„Gdyby on zostawił korpus obserwacyjny, dla powściągnięcia Prusaków, mnie najmocniejszymi masami swemi wspomógł, wtedyby bez najmniejszego powątpiewania zniósł wojsko Angielskie między Quatre Bras i Genappe, i stanąłby w tąd pozycyi, która przedzielała obadwa wojska Sprzymierzone; a mając tą pozycyą, mógłby Cesarz z łatwością prawe skrzydło Prusaków oskrzydlić, a potem i znieść. Powszechnie rozumienie we Francyi, a szczególniej w wojsku było, że Cesarz wszystkiego nasámpród użyje, dla zniesienia wojska Angielskiego; i okoliczności były bardzo po temu; ale przeznaczenie inaczej chciało.

„Dnia 17 poszło wojsko w kierunku ku Mont St. Jean.

„Dnia 18go, zaczęła się bitwa o godzinie pierwszej, i chociaż biuletyn ją opisujący, wzmianki o mnie nie czyni, nie mam jednak potrzeby dowodzić, że się na niej znajdowałem. Już Generał Forucznik, Hrabia Drouot mówił w Izbie Parów o tąd bitwie. Opowiadanie jego jest prawdziwe, wyjąwszy niektóre ważne rzeczy, o których zamilczał, albo niewiedział, a które ja do wiadomości podać winienem. Około godziny 7mej wieczorem, po najstraszliwszemu rzezi, jaką kiedykolwiek widzieć mogłem, przyniósł mi Generał Labadeyere wiadomość, że Marszałek Grouchy w prawo się posuwa, i lewe skrzydło złączonych Anglików i Prusaków atakować będzie; Generał ten jechał przez całą linię i wiadomość ta rozszerzyła się między żołnierzami, których mężstwo i poświęcenie się zawsze jednakie było, a w tąd chwili, pomimo usiłowań, które ich z siłą wycięczyły, nowe tego dali dowody. Lecz, jak wielkie było moje zadziwienie, owszem mówić powinienem, gniew, kiedy w kilka minut do wiedział się, że marszałek Grouchy nie dla samego nas wsparcia przybył, jak tylko co wojsko całe zapewniono, ale że 40 do 50.000 Prusaków koniec lewego skrzydła naszego napadło i do odwrotu zmusiło. Mógłże więc Cesarz omamić się o tąd chwili, w której go Marszałek Grouchy mógłby wesprzeć, albo czy mógł obrot tego Marszałka przez usiłowanie nieprzyjacielskie dłużey być zwlekany, jak powiadano. Prawdziwa rzecz w tąd jest, że wtenczas, kiedy nam o przybyciu jego doniesiono, znajdował się on jeszcze pod Vavre nad rzeką Dyle: co dla nas równie było, jak gdyby się on o sto mil od pola bitwy znajdował.

„Wnet potem uyrzatem cztery zbliżające się regimenta średnię gwardyi od Cesarza prowadzone, który wojskami temi chciał uderzenie ponowić, i brodek nieprzyjaciela przelamać. Kazał mi z Generałem Friant na ich czele naprzód postępować: Generałowie, Oficerowie, Żołnierze, wszyscy największą okazywali odwagę; ale ten korpus był tak słaby, że nie mógł dłużey opierać się siłom, które nieprzyjaciel przeciwko niemu wystawił, a wkrótce musiała upaść nadzieja, którą czas niejaki atak ten utrzymywał. Generał Friant obok mnie kulą ugodzony został; poдемną samym konia ubito, a ja pod nim upadłem. Walczni, którzy z tąd okropney bitwy powrócą, zapewne mi świadectwá nie odmówią, że mnie przez cały wieczór, na nogach, ze szpadą w ręku, widzieli, i że ja ostatni z morderczego tego pola, wtedy już zszedłem, kiedyśmy do odwrotu zmuszeni zostali.

„ Tymczasem Prusacy popierali zaczepne dzia-

łanie, a nasze lewe skrzydło widocznie się cofnęło; Anglicy także ruszyli naprzód. Mielismy jeszcze cztery karabataliony staręj gwardyi, które roztropnie uformowano dla zakrywania odwrotu. Mężni ci grenadyerowie, czoło wojska, do ciągłego zmuszeni odwrotu, na każdej stopie ziemi walczyli, aż nakoniec siłą przemożeni, zupełnie prawie wycięci zostali. Tu już do zupełnego przyszło odwrotu, a wojsko wystawiło tylko kolumnę zmieszana; nie było jednak rozsypani ani krzyku: „ratuj się, kto może.“ jak wojsko w biuletynie oczernić śmiano. Co do mnie, znajdowałem się zawsze przy tylnęj strazy, za którą piechotą szedłem, gdyż konie moje pobite były; z siłą wycięczony, kontuzjami okryty, nie miałem już mocy iść dalej; życie moje winienem jednemu kapralowi staręj gwardyi, który mnie w marszu wspomagał, i w całym tym odrocie nie odstąpił. Około 11stęj w nocy napotkałem Generála Porucznika Lefevre-Desnouettes, i jednego z jego oficerów; major Schmidt był tak wspaniałym, że mi ostatniego oddał konia. Tak, o czwartęj zrana do Marchiennes-au-Pont, przybyłem, sam jeden, bez oficerów, nie wiedząc, co się z Cesarzem stało: gdyż go przed końcem bitwy z oczu straciwszy, za poymanego lub zabitego miałem.

„Oto jest, Mości Xiążę, szczerý opis tąd nieszczęśliwéj wyprawy.

„Teraz zapytuję tych, którzy z owych pięknych i licznych wojsk jeszcze pozostali: jak można mi przypisywać to nieszczęście, którego się oni stali ofiarą, i jakiego roczniki nasze wojenne żadnego nie pokazały przykładu! Mówią, że ja oyczyznę zdradziłem, ja, który na jej usługach ciągle tyle gorliwości dowiodłem; gorliwości, którą może za nadto posunąłem, co mi mogło do zboczeń przywieść; ale to czernidło, żadnym uczynkiem, żadną okolicznością, żadnym pozorem, słowem; niczem wsparte być nie może. Skądby mogły jednak powstać te nienawistne pogłoski, które się nagle z tak straszliwą szybkością rozleciały. Gdybym w czasie śledzenia, ktorebym mógł w tąd mierze uczynić, nie obawiał się bardzo, równie prawdziwie odkryć, jak i niewiedzieć o nięj, powiedziałbym iż ze wszystkiego wnoszę, że niegodziwie oszukany zostałem, i że pozorem zdrady chcą pokryć błędy i niedorzeczności, w tąd wyprawie popełnione. Błędy, które tak usiłowano pokryć w wydanych biuletynach, a przeciwko którym ja z równą prawdą mówiłem, w głosie który mi niedawno w Izbie Parów mieć pozwolono.

„Spodziewam się po sprawiedliwości W. X. M., i okazywaney mi zawsze przez niego uprzejmości, iż będziesz tak łaskaw, że list ten w gazetach umieścisz, i do największey, jak tylko można, wiadomości podać, dozwolisz.

„Ponawiam zapewnienie poważenia dla W. X. Mości.  
Marszałek Xiążę Moskwy  
pódpisano; Ney

Paryż d. 26 czerwca 1815 roku.

W gazecie wiedeńskięj, Oesterreichischer Beobachter: „Na posiedzeniu Izby Reprezentantów, d. 28 czerwca, podano i przyjęto następujące (w ostatnim numerze Kur. Lit. wspomniane):

Poselstwo do wojska

„Walczni żołnierze! Wielka klęska mogła was zdumieć, ale pognać was nie mogła. Oyczyzna potrzebuje waszey wytrwałości, waszego mężstwa; ona powierzyła wam sławę narodu; pójdźcie za głosem oyczyzny. Do Monarchów Sprzymierzonych wystąpiłi zostali pełnomocnicy. Polecono im, w imieniu Narodu Francuzkiego, układać się na chwalebnych warunkach, ktoreby niepodległości narodowej, całości granic naszych, wolności publiczney i pokoju Europy, rękami były. Skutek układów od was zależy będzie.

Gromadźcie się pod chorągiew trójkolorową, która łową i wolą narodu jest poświęcona. Samych nieprzyjaciół naszych, zadziwiłiśmy bohaterskiem waszém mężem. Wszystkie zasługi uznane i nagrodzone będą. Imiona walecznych, którzy na polu sławy polegą, wiecznie żyć będą w rocznikach dziejów naszych. Żony i dzieci oyczyną przyymie za swoje. Zbierajcie się na głos godnych was Dowódców i Rządu. Potę zonych z wami przez jednakość sprawy, jeśli tego potrzeba będzie, uyrzycie nas w szeregach swoich! Pokażcie światu, że 25 lat ofiar i sławy stracone być nie mogą. Dowiedziem, że naród, pragnący prawdziwie wolności, utrzyma ją.

Dalej w tejże gazecie czytamy: „Na posiedzeniu Izby Reprezentantów, d. 28 t. m., przez jednego z Członków (P. Dürbach) czytany był list poniższy, pisany przez Prezydenta Kommissyi Rządzącej, Fouché, do Xiążęcia Wellingtona. Zdaje się, że list ten musiał być przesłany przez Deputowanych do głównéj kwatery Lorda:

„Milordzie! Przez nowe zwycięstwo, które świeżo nad Francuzami odniosłeś, świetniejszem jeszcze uczyniłeś swe imię. W. X. M. jesteś właśnie, który znasz i szacować umiesz Francuzów W. X. M. wpośród Europejskich Mocarstw będziesz mówił za prawami tego narodu. W radzie Monarchow ufność i znaczenie W. X. M. nie jest mniejszem od sławy Jego. Zgodne głosy narodów, ani czerniacze, ani pochlebające oznaczyły charakter W. X. M. We wszystkich zdobyciach, sama sprawiedliwość W. X. M. tyła dla nich znaczyła, co prawo narodów, a głos sumnienia prawdziwą był polityką. Żądania, które przez naszych pełnomocników zanosimy, znajdzie W. X. M. zgodnemi z najściślejszą sprawiedliwością. Narod francuzki chce żyć pod Monarchą; ale też chce, żeby ten Monarcha pod panowaniem prawa zostawał. Rzeczpospolita dała nam poznać wszystkie smutne skutki zbytecznej wolności; to wielkie panowanie wszystkich okropności zbytecznej władzy. Naszym nieodmiennym celem, jest znaleźć niepodległość, porządek i pokój Europy, w środku tych dwóch ostatnich. Oczy wszystkich Francuzów zwrócone są na konstytucyę angielską; nie chcemy więcej, ale też nie chcemy i mniej być wolnymi, jak tam są. Reprezentanci narodu francuzkiego pracują nad tym towarzyskim układem. Władze będą pooddzielane, ale nie będą podzielone. Z ich rozłączenia musi nastąpić ich zgoda. Jak tylko Monarcha, który na tron francuzki wezwany zostanie, układ ten podpisie, odbierze berło i koronę z rąk narodu. W teraźniejszym stanie Europejskiej cywilizacji jednym z największych i nieszczęść dla rodzaju ludzkiego, jest ta niezgoda między Francją i Angliją; pogodzmy się dla szczęścia świata. Milordzie! nikt teraz więcej nad W. X. M. nie może się przyłożyć do tego, ażeby całemu rodzajowi ludzkiemu lepszy stan nadać, i do lepszej myśli o sobie pobudzić.

„Proszę W. X. M. przyjąć zapewnienie wysokiego ode mnie poważania:

„Prezydent Kommissyi Rządzącej.  
podpisano: Xiążę Otrante.

„Paryż d. 26 czerwca, 1815.”

Jak Xiążę Wellington, takie rozpoczęcie układów, wybieg rewolucyjnego przemysłu, z takim pochlebstwem dla niego i z takich ust uczynione, przyjęł, dowodzi skutek poselstwa, które do niego przesłane było.

Gazeta berlińska wyraża: „Dnia 26 Xiążę Wellington nalegał Fouchégo, o wydanie Bonaparte: Fouché dał mu odpowiedź: „Mości Xiążę! Żądanie

W. X. M., aby na zakład układów i przywrócenia porządku i spokojności we Francji, osoba i familia Napoleona były wydane, póty wykonaną być nie może, póki się Napoleon znajdować będzie w Paryżu, pod opieką najsroższey partyi w narodzie, pospólstwa i woyska. Najmniejsze pokuszenie się wzięcia jego, stałoby się zniszczeniem Paryża, i sprowadziłoby wszystkie okropności rozpaczey i najsroższey anarchii. Musi przyścisnąć Napoleonowi na myśl, Paryż i Francją opuścić, i wyjazd jego jest blizkim. Sam on życzy sobie do Anglii się schronić, i tam żyć. Posłał on tę propozycyę przez P. Otto. Od czasu swojej abdykacyi jest on jako prywatny człowiek, i za siebie osobą swoją chce odpowiadać. Jeżeli ta nadzieja upadnie, jeżeli on sam Paryż opuści, i zechce się udać w którąkolwiek stronę Francji, wtedy zaręczam, że będzie on w mocy tymczasowego Rządu, i musi pójść w zakład.”

Podług doniesień z Paryża, pod 2 lipca (pisze Oestr. Beob.), Bonaparté d. 30 p. m. przez Rambouillet przejeżdżał. Zdaje się więc (dodaje Journal de l'Empire), że udaje się drogą do Rochefort. Orszak jego składają Jenerałowie: Bertrand, Savary, Lallemand, Labedoyere, Montholon i Gorgau; półkownicy: Baillon i Deschampes; szefowie szwadronu: Marie, Resigny i S. Yan; kapitan Pierre; porucznik Antila; szambelan, Delascase z synem; paź S. Catherine; Sekretarz, Rathery; chirurg, Regam; marszałkowie domu Colin i Appiani; Planat, S. Jacques i Chiappe; i 8 lub 10 służących.

Dalej w tejże gazecie czytamy: „Journal de l'Empire, z dnia 3go, odwołuje, że Jenerał Labedoyere z Bonapartem wyjechał; utrzymują, że on jeszcze d. 2, zrana znajdował się w Montrouge (o kwadrans drogi od rogatek paryzkich); donosi także: Marszałek Soult, major jeneralny woyska wziął uwolnienie ze służby.

Z poprzednich gazet paryzkich pokazuje się, że uwięziony Baron Vitrolles, który, jak wiadomo przez zdradę Jenerała Laborde był poymany, teraz, przez Kommissyą rządzącą na wolność wypuszczony został.”

#### ANGLIA

Korrespondent hamburski donosi z Hull, pod 9 lipca: „Dzisiejsza nasza gazeta zawiera, co następuje:

Biuro gazety Star, o godzinie zey.

Wstrzymujemy wydanie gazety, dla uwiadomienia, że P. Rothschild, szlachcic; który często bardzo wczesne i pewne wiadomości z Francji do Anglii przynosił, otrzymał list z Rouen, ostatniey srody pisany, w którym wyraźnie donoszą, że Bonaparté z matką i bracią swymi Hieronimem, Józefem i Lucyanem, tegoż dnia zrana, w pomienionem mieście przez żandarmeryę i policyę aresztowany, i pod mocną straż oddany został. Chcieli oni sięść na okręt i do Ameryki połynąć. (Powyższa wiadomość, która z gazety londyńskiéj the Star z d. 7 lipca, po południu o godzinie zgiey udzieloną była, przez listy z Londynu dnia 7, które później wieczorem są pisane, iako bez zasady odwołaną została.)

„Donoszą z Bostonu pod 10 czerwca, że linijowy okręt hiszpański o 74 działach, mający 500 ludzi osady, oraz ładunku na 800,000 piastrow, około wyspy s. Matgorzaty na powietrze wyleciał, i cała osada zginęła.

W gazecie ryskiej; Zuschauer, czytamy: „Kommissarzem francuzkim, który d. 29 czerwca przybył do Falmouth, nie był P. Otto, ale officer, który żądał pasportów dla posła od Napoleona II. Otrzymał on odpowiedź: że Anglia nie zna żadnego Monarchy pod tém imieniem. — Wyslane okręty woienne mają rozkaz zatrzymywać wszystkie francuzkie i amerykańskie okręty, któreby płynęły z portów francuzkich. Mają być nawet wyslane rozkazy do Indyy wschodnich, na przypadek, gdyby się Bonaparté tam miał udać.

„Lord Castlereagh, gdy siedał na okręt dla płynienia na ląd stały, wpadł w morze, i ledwo uratowany został.”

*Uwiedomienie o terminie naznaczonym Re-assumpcyi Kommissyi Radziwiłowskiej.*

1. Otrzymaawszy w dniu 16 terażniejszego miesiąca Julii bieżącego roku, w kopii autoryzowanej od Rządzącego Senatu 5 Departamentu Ukaz Imienny Na y j a ś n i e y s z e g o M o n a r c h y w s z e c h R o s s y i i K r ó l a P o l s k i e g o , r o k u 1815 miesiąca apryla 6 dnia w Wiedniu podpisany, nominujący Członków i do zastępstwa Ich Kandydatów, do Kommissyi na rozpoznanie długów Xiążąt Radziwiłłów roku 1814 miesiąca febr. 24 dnia w Chaumont ustanowionej, nakazujący jej otwarcie w mieście Nieświżu, oraz zalecający iżby taż Kommissya czynność swoją, ile może bydź nayrychley rozpoczęła, z obowiązku za- t e m P r e z y d e n c y i m o j e j w t a k o w e j K o m m i s s y i , n a z n a c z a m t e r m i n o t w o r z e n i a o n e j w N i e ś w i ż u d z i e ń 15 7 b r a t e r a ż n i e j s z e g o 1815 roku, oraz zawiadamiam, że do onęj Imiennym Ukazem mianowani są Członkami: JWW. 1 Antoni Lachnicki Wileński Marszałek. 2 Jan Woynilowicz b. Slucki Podkomorzy. 3 Ginter b. Prezydent Sądu Głównego kryminalnego. 4 Sulistrowski Wileński Guberski Marszałek. 5 Antoni Łappa 6 Walenty Oslawski. 7 Piotr Szweykowski. 8 Peterson Ziemiński Sędzia. 9 Jan Nepomucen Horain. — *Kandydatami:* 1 Jan Białopiotrowicz. 2 Wincenty Szukszta. 3 Franciszek Wereszczaka b. Prezydent Ziemiński Powiatu Lidzkiego. 4 Wolski Sędzia Ziemiński. 5 Adam Haraburda. 6 Xawery Obuchowicz Podkomorzy. 7 Edward Pilecki. 8 Gasper Romanowicz Assesor Sądu Głównego Wileńskiego. 9 Hieronim Zienowicz — O jakowym terminie, ażeby Członkowie i Kandydaci tej Kommissyi byli świadomymi, udzielać do każdego pisma posłać postanowiłem, a dla ogólnej interessowanych stron wiadomości — Ni- nieysze moje postanowienie w obu gazetach Warszawskich, i Kuryera Litewskiego pomieszczam. Dat 1815 Julii 20 dnia.

N. 12 *Alexander Pocię Prezes.*

1. Od Białorusko Witebskiego gubernijskiego Rządu czyni się ogłoszenie, iż ultymarnym dekretem Głównego Sądu Witebskiego zgo Departamentu przysądzone zostały dla uzyskania od Expedytora tegoż Departamentu Antoniego Slepścia, dla obywatela Powiatu Nowelskiego Jana Piotrowicza czerwonych złotych 316, assygnacyami rubli 371 i kopiejek 46, złotych polskich 2756 i groszy 20, do wypłacenia których oświadczył on niemożność swoją. Zaczem kto tylko winien pomienionemu Slepściowi, jakkolwiek summe, ten w proporcyi należących Piotrowiczowi za Dekretem pieniędzy, nie oddając jemu w ręce, pod obawą w przeciwnym zdarzeniu utraty opłaconey jemu ilości, wnosić ma do naybliższego sądowego mieysca, które zwyczajnym porządkiem przeszło do tutejszego Rządu: Również, żeby nikt na znajdujące się u Slepścia obligi przelewów i przekazów pod ich nieważnością nie przyjmował. Dnia 30 czerwca 1815 roku.

*Sekretarz Dobrowolski*

1. Sąd Taxatorsko - Exdywizorski na rozdział Hrabstwa Sidrzańskiego w obwodzie Białostockim Powiecie Sokolskim położonego, po między Kredytorów i pretensorów zeszłego JW. Ignacego Hrabiego Potockiego Dekretem Sądu Głównego zgo Departamentu Obwodu Białostockiego dnia 4 Maja terażniejszego 1815 Roku zapadłym, ustanowiony, i w dniu 20 Junia jako w terminie przez tenże Dekret zamierzonym, w dobrach Sidrza rozpoczęty, awiadamia niniejszym obwieszczeniem, trzykrotnie w gazetach publicznych Kuryera Litewskiego, Warszawskiej, Korrespondenta Warszawskiego i zagranicznego, ogłosić się powinnym, i zwoła wszystkich Kredytorów i pretensorów do Masy zeszłego JW. Ignacego Hrabiego Potockiego pretensy scielących, i po upadłych bankach Warszawskich, którym od Trylateralney Kommissyi na Majątek dłużnika Hrabiego Potockiego assygnacye wydane zostały, tak tych, którzy w byłey Białostockiey Pruskiej Regencyi w procesie likwidacyjnym i w Departamencie zgin Sądu Głównego Obwodu Białostockiego swoje pretensy podali, jako też i tych, którzy dotąd żadney z swojemi pretensyami nie uczynili odezwy, aby probując ich pretensy Dokumenta i wszelkiego rodzaju papiery dla przeyrzania i poinformowania się w onych stron, nadzień 15 oktobra idącego 1815 Roku do Kancellaryi Sądu spraw cywilnych Białostockiego i Sokolskiego Powiatów w mieście Powiatowym Sokółce eksystującej, złożyli i komportowali, i następnie sami lub przez umocowanych od siebie prawnie, takoweż pretensy swoje na dzień 1 Maja następnego 1816 Roku, jako w terminie do powtórnego Sądu Exdywizorskiego zjazdu pizeznaczonym, przed tymże Sądem udowodniali — W przeciwnym bowiem zdarzeniu, każdego niestawiającego i nie zgłaszającego się pretensya podług zakreszenia Dekretu Sądu Głównego Amissy poddana, i za upadłą zapisaną zostanie. Dan w majątnosci Sidrza dnia 24 Junia 1815 Ru. Marcin Jaworowski Sędzia Grodzki Powiatu Białostockiego Exdywizor. Franciszek Michałowski Pełnomocnik Ptu Białostockiego. Jan Suchodolski Exdywizor. Nikodem Kłaniński Exdywizor. Assesor Sądu Grodzki i Sokolskiego Powiatu Zygmunt Bouffal Exdywizor. J. Sierzputowski Exdywizor Regent.

1. Dekretem Sądu Magistratu Wileńskiego dnia dziewiątego Julii terażniejszego 1815 Roku zapadłym, postanowiono: ruchomość po zmarłym w mieście Wilnie Doktorze Jędrzej Sztende pozostałą przez publiczną licytacyą wyprzedać, jakowa ruchomość, iako to: garderoba, meble, pościel, Książki w językach francuzkim niemieckim i Polskim, instrumenta Fizyczne, kamienie Minorologiczne, atlasy i mapy oraz dalszy sprzęt na Inwentarzu opisany i otaxowany na Ratuszu Wileń: przez Publiczną licytacyą w dniu 29 bieżącego msca Julii po południu o godzinie drugiej zacząć się i sz do ukończenia wyprzedazy rzeczy tych, wyprzedaną będzie — Aby przeto Jahmości Ambieni w pomienionym terminie to jest 29 terażniejszego msca Julii 1815 roku bydź na Ratuszu Wileńskim raczyli przez niniejszą zawiadaniem. Dat dnia 20 Julii 1815 Roku. Jakob Hahn Radny M. G. W.

2. Excerpt Oświadczenia wespół z Manifestem do Protokolu Potoczego Ziem. Ptu Ihumenskigo, w dacie niżej wyrażonęj zapisanego, podpisane przez Urzędową Ziemią tegoż Powiatu Ihumenskigo wydać się.

Roku tysiąc osmset piętnastego Miesiąca Julii osmego dnia. Na Sądach Japo IMPERATORSKIEJ MOSCI, Ziemi Ptu Ihumenskigo, stanawszy osobiscie adwokat W. Felicyan Iwaszkiewicz Regent Graniczny Ptu Rzeczyckiego, podał do zapisania Oświadczenie wespół z Manifestem imieniem Wgo: Antoniego Bielinowicza Rottm: i b. Assessora Ptu Ihumenskigo: przeciwko Jmć Panu Tadeuszowi Bielinowiczowi, z powodu zapisanego Oświadczenia w roku terażniejszym februarii osmna- stego dnia, i w temże roku drugiego dnia Junia uczynionęj awiacyi w Gazetach Kur: Lit: Nr. czterdziestym czwartym i czterdziestym siódmym, w następnym składzie: — JPan Tadeusz Bielinowicz biorąc wzrost swój i edukacyą od braci starszych bez obowiązku, był prowadzony kosztem tychże Braci aż do czasu ożenienia się onego, ten złączywszy się z familią... niemogąc dać naymniejszego wsparcia, trzymał się argodownego folwarku w Pcie Ihumenskigo, dopóki nie udzielał długu rubli srebr: czterysta i niedoprowadził siebie do niesposobności nadal utrzymania onego, udał się do pierwszego sposobu błagania brata Załłgo: odkrywając stan swój biedny, żądał nabycia majątku Antopola do jednego Załłgo wiecznością należnego. Załłcy czuły nad losem Obżallgo brata dziećmi już osadzonego, zgodził się nie na wyprzedz majątku: lecz na prawo niby dziele konyktem udzielenia, dla zaszczytu w obywatelstwie bez przyznania i formalności, i obok tego wzięwszy od Obżallgo po dwakroć assekuracyi na spełnienia wielu warunków w interessach i opacie opartych na majątku długów, wyiechał Załłcy za interessami w Xięstwo Warszawskie Obżallny, widząc Załłgo udalonego i nie mając nadziei powrotu z tak dalekiej drogi, wydobyl kryjomo z kufra daną od siebie assekuracyą Załłcemu, sprowadził Woźnego, ka-

zał obwołać majątek Załgo na imię swoje, a niespełniając obowiązków na się włożonych, rozpoczął budowę bynajmniej nie potrzebną dla pretensyi, Poddanstwem gruntu poodbięrał i nadzwyczajną powinnością do ubóstwa ich doprowadził; a między tem nadspodzianie Obzałgo powrócił Załcy z drogi, został brata Obzałgo szczytającego się dziedzicem i dezelującego majątek, poswał Załcy o poczynione bezprawia Obzałgo, lecz Obzałny korzystając z powolności Załgo. Sam, to przez swych przyjaciół, wyєднаł kombinacyjny dokument, na opłatę za budowę i trudy z dalszemi pretensjami pięćset rubli roku terażniejszego tysiąc osiemset piętnastego marca dziesiątego, i zostawiając Obzałgo w majątku, udał się Załujący w Gubetnię Witebską, Obzałny niesyty tak znaczną nadgodą, wyciął kłód masztowych sześćdziesiąt i one obrobiwszy i wyciągnąwszy ludem Załgo, sprzedał, biorąc za nich rubli srebrem czterysta czterdzięci. Powrócił Załcy, opatrzył tak znaczną szkodę w Puszczy uczynioną, poczynił kroki po drugi raz do procederu, więc Obzałny doświadczając dobroci Załgo wyjdnał i ten raz skassowanie processu, godząc się na Dokument z opłatą roku terażniejszego maja dwudziestego dnia rubli pięćset z pretensyi wyż rzezonych wyniki, i w wolności Obzałmu przemieszkiwania w majątku do następnych kontraktów tysiąc osmset szesnastego roku bez interessowania się do rządu i intrat dozwolił, oraz zdania Folwarku z tem z czym przyoił i bonifikatę ludności zasiągnął i obrobek kłód obowiązał, Obzałny będąc z natury powodowanym do zbioru mniej chwalebne, a widząc arezt położony Załcemu na pieniądze Dokumentem Obzałnemu ostarowane, umyślił arbitralnym sposobem wydobyć z pod areztu pieniądze i uchylić siebie od procederu, a na odpowiedź narazić Załgo, najprzód propinacją niewolnie wypuścił nayaney, pieniądze z gory odebrał, oborę skarbową i od poddaństwa bydło odebrawszy wyprzedał, kotły z browaru powywoził, zboże w ziarnie będące sprzedał, słowem tyle szkód w folwarku udzielał, że nie jest w stanie wypłacenia onych, a chcąc poddaństwo przez omanienie nakłonić do posłuszeństwa, sprowadził Woźnego i chciał obwołać siebie Dziedzicem, został więc pozwanym po drugi raz Obzałny: roku terażniejszego tysiąc osmset piętnastego maja dziewiętnastego dnia, a znając dostatecznie ze Obzałgo zły sposób myślenia będzie powszechności jawnym, i od bonifikaty uchylić siebie niepotrafił, chwycił się sposobu bezwstydnego puszczania w gazetach awizacyi na majątek ten którym z długów zupełnie jest oczyszczony, i Załcy dość znaczny ma kapitał na procentach, przez majątku Antopola, oraz że tenże majątek nie był i nie jest nikomu sprzedany, bo ani w Departamentach prawa przyznanego, ani w odkazach nikt nie widzi i widzieć nie może, a szczególnie Obzałny technicy duchem niepokois i mający imaginacją odziedziczenia majątku Załgo, bez opłaty śmiał powstać przywilo Brata tego op którego los jego zawisł, i który aż nadto dla Obzałgo był wylanym — Pręto żeby powszechność przekonała się o fałszywy i złośliwy awizacyi pod Numerami czterdziestym czwartym i czterdziestym siódmym, oraz żeby ta awizacya nie udzielała jakowego kredytu w powszechności Obzałmu, ponieważ jak nie miał na majątku Załgo Obzałny, tak odtąd nigdy mieć nie będzie: ostrzega niemniej że za poczynione wiolencje i ekspulsy, za które do Sądu pociągnięty z osoby swęj odpowiadać powinien, i że od zamieszkania Obzałgo w majątku Załgo, żadnych kredytów w jakim niebądź względzie uczynionych nie przyymie, zawiadamia, tudzież że prawem rozpoczętym dopominać się będzie kary za niesztużne pomówienie przez niniejsze zazalenie oświadczają — U tego Oświadczenia podpis takowy: Antoni Bielnowicz. Zgodzitem z Protokulem Potocznym, Joachim Sobolewski, Ziem: Pttu Ihumie: Regent Guber: Sekretarz.

3 W Skutek Dekretu Remmissyynego Sądu Gł: Litt: Wileń: Departamentu zgo wyznaczającego taxę Exdywizy Dóbr Michaliskich i dalszego majątku po zesłym JW. Michale Brzostowskim Marszałku Guber: Wileń: Sąd taxatorsko exdywizorski w dniu 5 Julii roku terażniejszego ad fundum majątności Michaliskich w Pttcie Wileńskim leżących, zjechałszy, po ułatwieniu kwestyów pierwszemu Zjazdowi właściciwych, z Reguł Remissy wyrok dyllacyyny stanowiąc, komportacyą dokumentów na Sukcessorach, Debitorach, Opiekunach i Administratorach, oraz na Kredytorach i Pretensorach do Kancellaryi Ziemskiej Wileńskiej na dzień 15 augusta terażniejszego roku z persystencyą sześć tygodniową, i na zjazd powrotny Sądu exdywizorskiego dzień 15 oktobra roku terażniejszego naznaczył. — Zatem aby wszyscy Kredytorowie i Pretensorowie do massy funduszu po zesłym JW. Michale Brzostowskim stosunki mający, pod amissyą onych na wyrażony termin stawali, o tym przez trzykrotną awizacyą w Kuryerze Litewskim ostrzedz postanowił. Datt w Michaliskach, 1815 Julii 10 d. Justyn Mikulicz S. G. W. Exdywizor Pręzdający. Antoni Kocięł, Sędzia Ziem. Zawil: Exdywizor. Marcyan Reut Grod: Wilkom: Pisarz Exdywiz:

3. Excerpt oświadczenia z Protokulu Potocznego Ziemskiego Powiatu Brasławskiego w dacie poniżej wyrażoney zapisanego pod pieczęcią Urzędową jest wydan.

Roku tysiąc osmset piętnastego miesiąca Julii drugiego dnia: Przed Aktami Ziemskimi Powiatu Brasławskiego stawiają obecnie W. JP. Felicyan Alexandrowicz Ziem: Brasław: Regent. Oświadczenie poniżej wyrażające się w Protokulu podał w następney

treści, Jmieniem W. JPani Teodory Kwintowej Majorowej byłych Woysk Polskich, Matki Walentego Syna i Teofili córki zesłego Walentego Kwinty Majora Zony i Potomstwa w asystencyi Opiekunów oświadczenie czyni się następnie i o to. Iz WW. Zmiejewsoy przez niejelowys układ z W. JPanną Jzabellą Kwintowną rzecz o spadek po zesłej Zmiejewskiej. Ciotce potomstwa przez niewiadomo jakowym sposobem na krzywdę potomstwa zesłego Majora Kwinty, powodowana oświadczaiąca się w Imieniu potomstwa swego jako Sukcessorów w jakikolwiek stopniu po Ciotce, gdy widzi z Pozwu do dnozi Sądowych przybitego przed Sąd Ziemski Zytomierski siebie z potomstwem adcytowaną, powodem więc adcytacyi ziedney Gubernii do Gubernij drugiem zaprzeczoney i opóźnionego czasu oraz odległości miejsca nie sposobnego stawać, w Sądzie Ziemskim Zytomierskim nie mogąc tymczasem przeciwko wszystkim układom przez WW. Zmiejewskich na krzywdę potomstwa zesłego Majora Kwinty poczynionym, przez niniejsze oświadczenie w Akta publiczne zapisane naysolenniey manifestnie się — W Protokule podpisano: na proźbę Aktorki zaniósłszy podpisał Felicyan Alexandrowicz Ziemski Brasławski Regent. O zgodności z Protokulem poświadczam Ziemski Brasławski Regent Michał Rosiński.

1. Niżej własną ręką wyrażony, czynię wiadomym moim trzykrotnem caley Publiczności, przez gazetę Kuryera Litt: doniesieniem: Iz Starozakonni Josiel i Chaja Maizonkowie Kalmanowiczowie Rogaliniowie Obywatele Michaliscy, w ubezpieczeniu kaucyi przezemnie niżej wyrażonego za rzezonym Kalmanowiczem danej, wydali assekuracyyny Dokument; i onym na wszelkim swoim majątku, pod jakimkolwiek widem i gdziekolwiek znajdującym się, mnie jako kawenta zapewnił; w dowod czego, odwołał się do tegoż Dokumentu, przed Aktami Ziem: Wileńskimi mscą Apryla 6 dnia Ru terażniejszego, przyznanego. Jan Czaplajewski b S. G. W.

1. Ukradziono u JP. Franciszka Eszricha Maystra kunsztu Siedlarckiego z garek szczerozłoty z lancuszkim długim z dwoma pieczętkami z kamienia czerwonego i z kluczykiem tombakowym ze szkłem granatowym — Ktoby takowy zegarek spostrzegł niech się uda do powyżey wyrażonego na ulicy Trockiej mieszkającego w domu Hrabiego Platara pod Numerem 40t zaco przyzwota nadgodę oberz. Roku 1815 mscą Julii 20 dnia.

5 W Gazecie Kuryera Litewskiego pod datą 26 Junii roku bieżącego, podpisane przez JP. Jakoba Kocięwicza, zostało umieszczzone zawiadomienie o wyprzedaniu domu w Wilnie za Ostrą bramą pod Nrem 1,289 i rzo leżącego, Frohlandów; W. JPani Alexandrze z Dąbrowkich Mininey Kolegickiej Assessdrowey, a to dla tego: „aby jeżeli kto ma jakąwą pretensyą do A., klostwa tego domu, lub wybywców; nie zaniedbywał „pospieszyć po odebranie swęj należności.“ Za takowem zawiadomieniem, nikt nie zgłosił się z pretensjami, i do Aktorstwa nikt nie zgłosił się, bo pomierzony Dom Frohlandowie posiadając od roku 1804, nie byli przez nikogo o one zakłóceni, lecz że w należności summowney łatwiej znaleźć się może jaki Pretensor; z tego powodu Frohlandowie którzy wyprzedali rzezonny Dom; zapraszają swoich Kredytorów, jacy bydź gdziekolwiek mogą: aby raczyli niechybnie w przeciągu trzech miesięcy od dziś dnia jawić się po swe realne należności do tychże Frohlandów, a tam w przeciągu tego czasu nie doświadczą najmniejszego zamitżenia. Przeciwnie zaś, w razie opóźnienia się sam sobie Kredytor przypisze winę, gdyż lubo na konto summy rubli srebrnych dwudziestcia jeden tysiąc za wyprzedaż Domu wyż wzmianowanego umówionę wzięli Frohlandowie na dniu 24 zeszłego dopiero miesiąca Junii rubli srebrnych dziesięć tysięcy pięćset; nie tylko tę Summę na potrzeby Familii i obzerney gospodarki swey oraz handlu, rychło wyexpensują; lecz nawet i drugą taką ilość to jest rubli srebrnych dziesięć tysięcy pięćset za przyznanym urzędownie obligiem sobie od Wżney Mininey należną (wedle jey przyrzeczenia za kilka miesięcy wypłacić się mając) mają Frohlandowie zamiar użyć na tęż swą i Familii gospodarke, a tak i w tedy w położeniu beznżytecznym pieniędzy gotowych u Frohlandów nie będzie. — Datt w Wilnie d. 7 Julii 1815 roku — Do takowego ogłoszenia jako proszony podpnie się.

Jan G. Goltner.